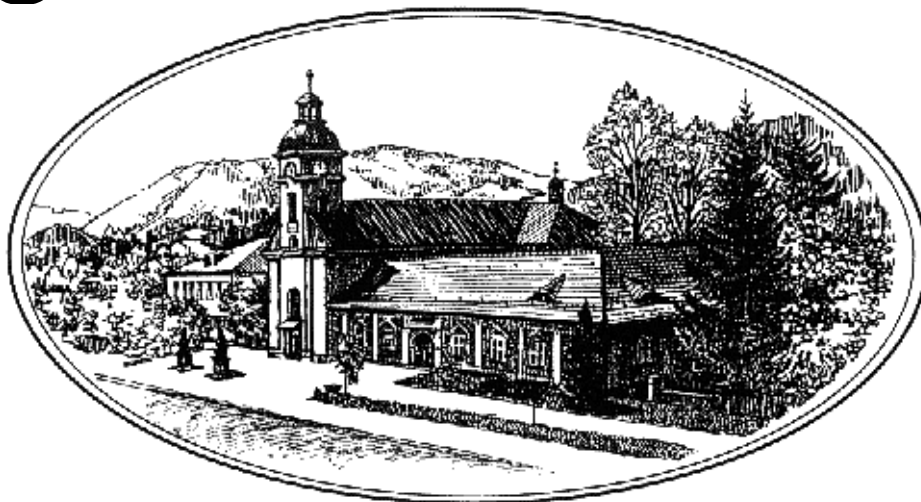


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 33 (1368) 16 sierpnia 2020 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

XX NIEDZIELA ZWYKŁA

**Niech wszystkie ludy
sławiają Ciebie, Boże** Ps 67 (66)

Jezus podążył w okolice Tyru i Sydonu. A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych stron, wołała: "Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko nękana przez złego ducha". Lecz On nie odezwał się do niej ani słowem. Na to podeszli Jego uczniowie i prosili Go: "Odpraw ją, bo krzyczy za nami". Lecz On odpowiedział: "Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela". A ona przyszła, padła Mu do nóg i prosiła: "Panie, dopomóż mi". On jednak odparł: "Niedobrze jest zabierać chleb dzieciom, a rzucać szczeniętom". A ona odrzekła: "Tak, Panie, lecz i szczenięta jedzą okruchy, które spadają ze stołu ich panów". Wtedy Jezus jej odpowiedział: "O niewiasto, wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak pragniesz!" Od tej chwili jej córka była zdrowa (Mt 15, 21-28).

Wraz z tłumem, podążajmy za Jezusem i zbliźmy się do krzyczącej kobiety, która bardzo chce zwrócić na siebie uwagę Jezusa. Jej wołanie: *Ulituj się nade mną* nie jest bezpodstawne.

Przypomnijmy sobie nasze bolesne przeżycia, kiedy cierpiąc wołaliśmy do Jezusa: *Ulituj się nade mną*. Czy było to wołanie pełne wiary, czy z przyzwyczajenia rzucałmy utarty slogan: „Jezus, Maryja”.

Rodzi się pytanie, dlaczego wymawiamy Najświętsze Imiona bez szacunku? Niech to wołanie będzie z miłością, wiarą i nadzieją w przemianę, Bożą interwencję.

Ogromny ból kobiety, która prosi za swoją córką, którą dręczy zły duch jest tak wielki, że się nie boi, choć jest obca, prosić Jezusa o interwencję. Jest przekonana, że tylko On może uwolnić jej córkę od złego ducha. Jak wiemy, nie pomyliła się. Jej matczyzna intuicja nie zawio-

dła.

Dzisiaj świat pogrąża się w odmęcie zła. Wydarzenia ostatnich dni mówią same za siebie. Świat dręczony jest przez złego ducha. Ludzie zamiast wołać do Jezusa stają się coraz bardziej obojętnymi.

Kto ma oczy niech patrzy, kto ma uszy niech słucha. Widzimy? Słyszymy? Chcemy widzieć? Chcemy słyszeć? Co powiemy Jezusowi? Nas to nie dotyczy? To nie u nas? To dzieje się także u nas: obraża się nasze uczucia religijne, kpi się z wartości, nauczania Kościoła, hierarchów, którzy mają odwagę mówić wprost co jest złe, a co dobre. Jezus, ulituj się nad nami!!!

Kobieta okazuje się bardzo uporczywa, a gdy inni ją zniechęcają, ona jeszcze głośniej woła.

Chciejmy zastanowić się nad naszą wytrwałością i wiernością w modlitwie.

Jaka jest nasza ufność Bogu, Słowu Bożemu? Miłosierdzie czerpiemy naczyniem ufności. Czym bardziej ufamy, tym więcej miłosierdzia dostępujemy.

Niech przykład kobiety kananejskiej będzie dla nas inspiracją w codziennych zmaganiach z przeciwnościami.
Jezu, ufam Tobie.

Wasz brat Franciszek

Modlitwa za Ojczyznę

Zachowaj, Panie, Rzeczpospolitą naszą.
Która w Tobie, Boże mój, nadzieję pokłada.
Ześlij jej, Panie, pomoc z przybytku swego.
Z nieba wysokiego ją wesprzyj.
Niech nie bierze nad nią góry nieprzyjacieli.
A duch nieprawości niechaj jej nie szkodzi.
Niech Bóg sprowadzi pokój do domów jej.
I bezpieczeństwo do jej posiadłości.
Panie, wysłuchaj modlitwy mojej.
A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie Świętego,
Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.



„Sztuka Planowania Rodziny”

W literaturze na określenie stylu życia, który uwzględnia cykliczną płodność kobiety używa się kilku wymiennych sformułowań: Sztuka Planowania Rodziny, Naturalne Planowanie Rodziny (NPR), Metody Rozpoznawania Płodności. Wszystkie te określenia odnoszą się do tej samej rzeczywistości. Dwoje ludzi wybierając siebie nawzajem i ślubując sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską decydują się także na drogę współodpowiedzialności. Oto czym ta droga jest: „Czy jest coś prostszego niż zrezygnowanie ze współżycia małżeńskiego w dniach płodności, jeżeli poczęcie dziecka z ważnych powodów jest odłożone czasowo lub na zawsze? Obserwacja przebiegu cyklu szybko staje się dla kobiety i jej męża wspólnym, interesującym przeżyciem. Dostyc często się zdarza, że cykle dotąd nieregularne niespodziewanie stają się regularniejsze. Świadome przeżywanie okresu płodności w cyklu, tak istotne w przypadku planowania poczęcia dziecka, umożliwia zbieranie dodatkowych doświadczeń. Dobrze jest, jeśli zapiski prowadzi mąż. Dzięki temu ma aktualne informacje i wie, w którym dniu cyklu znajduje się jego żona. We wspólnej rozmowie omawia się trudności, co ułatwia ich rozwiązanie, a równocześnie małżonkowie nabierają większej swobody w mówieniu o sprawach intymnych” – prof. J. Rotzer – autor jednej z metod rozpoznawania płodności tak pisał we wstępie do swojej książki dotyczącej cyklicznej płodności kobiet.

Idźmy dalej i czym według prof. W. Fijałkowskiego jest Naturalne Planowanie Rodziny?: „Jest to w wolności wybrana droga życia przez małżonków decydujących się na wyrażanie bądź niewyrażenie zamiaru poczęcia dziecka przez akt zbliżenia uwzględniający cykliczną fazę płodności lub niepłodności. Nie stosuje się nic, co pozbawiałoby ten akt naturalnej płodności lub uniemożliwiałoby zagnieżdżenie się zarodka. Małżonkowie sami określają czas płodności na podstawie obserwacji objawów w postaci wydzielania śluzu oraz zmian w przebiegu podstawowej temperatury ciała. Nienaruszona płodność pozwala im zachować radość ze zbliżeń również w okresie naturalnej niepłodności”.

Każdy człowiek już w wieku dziecięcym dowiadyuje się, że temperatura ciała 36,6 C jest normalną wartością, natomiast kiedy termometr wskazuje 39 stopni wtedy nawet dziecko wie, że ma gorączkę. Od dziecka każdy człowiek uczy się rozpoznawać i interpretować sygnały docierające z naszego ciała. Często jest tak, że dorosły człowiek bez pomiaru temperatury potrafi powiedzieć, że ma gorączkę – stwierdza na podstawie samopoczucia. Rozpoznawanie płodności u kobiety lub dalej w małżeństwie to nic innego jak na podstawie obserwacji i interpretacji objawów płodności wyznaczanie początku i końca płodności w cyklu kobiety. Jest to znajomość własnego ciała i umiejętność określania dni płodnych i niepłodnych. Płodność rozpoznajemy za pomocą dwóch czynników:

- Zmiany śluzu szyjkowego.
- Zmiany w podstawowej temperaturze ciała.

Wydaje się trudne? Rozpoznawanie płodności, już po pierwszym obserwowanym cyklu staje się bardzo proste.

A jak to wygląda w praktyce?

Zaraz po obudzeniu kobieta mierzy temperaturę np. w ustach, termometrem, który leży w zasięgu ręki. Pomiar trwa od 1 minuty do 4 minut (w zależności od rodzaju termometru – ważne, aby wskazywał temperaturę z dokładnością do dwóch miejsc po przecinku). Zapamiętuje, notuje lub przekazuje wiadomość mężowi i wtedy dopiero może odmówić poranna modlitwę, i zacząć inne obowiązki. Następnie na koniec dnia zapisuje lub robi to mąż zaobserwowane przez siebie objawy płodności. I koniec. Zaledwie kilka minut dziennie wystarczy, aby zebrać potrzebne dane. Bardzo dobrą praktyką jest kiedy w małżeństwie to mąż zapisuje obserwacje i je interpretuje. Oczywiście kobieta sama może także prowadzić zapis obserwacji i ich interpretację. Obserwacja prowadzona codziennie daje obraz całego cyklu miesięczkowego – od miesiączki, aż do następnej miesiączki. Trochę teorii oraz praktyki wystarczy, aby zobaczyć jak zaledwie dwie rzeczy: pomiar temperatury oraz zmiany śluzu szyjkowego potrafią dać kobiecie i małżeństwu informację zwrotną o tym co dzieje się w jej organizmie – o tym w których dniach jest płodna, a w których nie.

Po co rozpoznawać swoją płodność:

- w sytuacji zamiaru poczęcia dziecka, można poczekać na dni bardziej płodne aby zwiększyć szanse na poczęcie;
- kiedy z ważnych przyczyn małżonkowie muszą odłożyć poczęcie okresowo lub na stałe, wtedy dzięki obserwacjom, małżonkowie wybierają dni niepłodne, która każda kobieta w swoim cyklu posiada (małżeństwo nie musi rezygnować ze współżycia, jeżeli rozeznali, że nie są w stanie przyjąć więcej potomstwa lub wiek czy choroba na to nie pozwalają);
- przebieg cyklu może dać informację o niektórych stanach chorobowych w funkcjonowaniu układu płciowego;
- w razie porodu poprzez cesarskie cięcie, kiedy to lekarze zalecają przynajmniej roczną przerwę w poczęciu kolejnego potomstwa, małżonkowie nie muszą rezygnować ze zbliżeń, czy sięgać po antykoncepcję ponieważ małżonkowie mogą współżyć w dni niepłodne;
- rodzice mogą sami obliczyć termin porodu;
- w razie trudności z poczęciem dziecka, wybór dni najbardziej płodnych daje większą szansę na poczęcie;
- tylko niewielki ułamek małżeństw, które stosują Naturalne Rozpoznawanie Płodności rozpada się w porównaniu do prawie 50% rozwodów w Polsce.

Zalet i korzyści ze stosowania w małżeństwie Naturalnych Metod Planowania Rodziny jest dużo więcej, i nie sposób ich wszystkich wymienić w ramach jednego artykułu. Podobnie nie sposób, choćby bardziej szczegółowo przedstawić metody, dlatego wszystkich zainteresowanych odsyłam do literatury zamieszczonej poniżej. Poza tym jestem dyplomowanym nauczycielem Metody prof. Rotzera i zapraszam do kontaktu i spotkania w celu pogłębienia wiedzy, a także w ramach spotkań można nauczyć się obserwacji i interpretacji cyklu miesięczkowego. Poniżej zamieszczam w tym celu swój adres e-mail.

Źródło: „Sztuka Planowania Rodziny” J. Rotzer (Dostępna także w księgarni Szaron w Ustroniu)
„Rodzicielstwo w zgodzie z naturą” W. Fijałkowski
„Naturalne Planowanie Rodziny” E. Wójcik
Wymienione publikacje oraz więcej informacji na stronie
www.iner.pl

Michał Łuniew (mluniew@gmail.com)

Warto zobaczyć

Duchowa stolica Chorwacji

W miejscowości Marija Bistrica, położonej na północy Chorwacji, czczona jest późnogotycka figura Matki Bożej datowana na XV wiek.

Według tutejszej tradycji proboszcz zakopał tę figurę pod chórem kościoła parafialnego 4 maja 1545 roku w obliczu zagrożenia tureckiego. Niedługo potem umarł nikomu nie przekazując informacji o miejscu ukrycia figury. Poszukiwania trwały ponad 40 lat. Dopiero w 1588 roku światło promieniujące spod chóru pomogło w odnalezieniu rzeźby.

Ponowne zagrożenie ze strony Turków spowodowało potrzebę powtórnego ukrycia figury. Tym razem została ona zamurowana z głównym ołtarzem. Drugie Odnalezienie nastąpiło w 1684 roku. Marija Bistrica szybko stała się popularnym miejscem pielgrzymkowym. Na początku XVIII wieku kościół został rozbudowany w stylu barokowym. Od 1715 roku Sanktuarium w Mariji Bistricy stało się **narodowym sanktuarium Chorwacji**, po tym jak w 1710 parlament ufundował ołtarz do kościoła św. Piotra i Pawła.

Obecny kościół został wybudowany w latach 1879-1882 w stylu neorenesansowym. Wokół niego wybudowano krużganki, które zostały ozdobione obrazami przedstawiającymi 22 cudowne wydarzenia związane z figurą Matki Bożej Bystrzyciej. W 1921 roku papież Pius XI nadał kościołowi tytuł bazyliki mniejszej, a arcybiskup Zagrzebia Ante Bauer koronując figurę ogłosił Matkę Boską **Królową Chorwatów**.

20 czerwca 1987 roku Stolica Apostolska wprowadziła święto Maryi Bystrzyciej, 13 lipca jako święto Kościoła katolickiego w Chorwacji.

Rocznie do Marija Bistrica ("chorwacka Częstochowa") przybywa około 900 tysięcy wiernych. Jan Paweł II odwiedził to sanktuarium 3 października 1998 roku.

Wiesław Falski

Kącik poezji

Do NMP Wniebowziętej

Dzisiaj niebo całe z chórem Aniołów
przed Matką Jezusa chyła swe czoła
z ciałem i duszą wzięta do nieba
Jej chwały nasz rozum pojąć nie zdoła
Bóg wybrał ją sobie na Matkę dla Syna
a Ona przyjęła ten skarb z radością
i chociaż nieraz krwawiło Jej serce
pokorna cicha cierpiała z godnością
Za Swoją Matuchną zatęsknił Syn Boży
i wezwał do nieba by z Nim została
by Swoje dzieci na tym łez padole
matczyną opieką zawsze wspomagała
Panno Wniebowzięta Panno najmiłsza
Twojej wielkości ni pojąć ni zmierzyć
miłości blaskiem przewyższasz słońce
jak Ci nie ufać jak nie zawierzyć.

Regina Sobik

Legenda na dobranoc

O Złotym Potoku

W dawnych czasach rycerz Bartosz Odrowąż zaprosił słynnego czarodzieja krakowskiego Pana Twardowskiego, aby ten przysporzył mu złota i skarbów. Jednym skinieniem Twardowskiego wypływający na zamku potok zaczął błyszczeć od grudek złota. Odrowąż nie krył zdziwienia i krzyknął: „Złoty Potok”. Stąd podobno wzięła się nazwa miejscowości. Za ten czyn Twardowski życzył sobie tyle wina ile zdoła wypić, ale że miał tęgą głowę na zamku zabrakło trunku.

Postanowił tedy dokończyć ucztę w pobliskiej czerwonej karczynie, która zwała się Rzymem. Na to tylko czekał diabeł, z którym Twardowski podpisał cyrograf. Kiedy Twardowski zorientował się jaki popełnił błąd, wybiegł z karczmy, chwycił koguta, mocą czarów go powiększył i zaczął na nim uciekać w kierunku Siedlca. Diabeł skoczył za nim wypatrując go między skałami. W pewnym momencie był tak blisko, że przed Twardowskim otwartą się bramy Piekła, a piekielny ogień wypalił kawałek ziemi zamieniając ją w pustynię. Tak powstała Pustynia Siedlecka a miejsce przy skale na której stał diabeł nazwano Piekłem.

Diabeł pewny zwycięstwa, obserwując przerażenie Twardowskiego, przysiadł na pobliskim wzniesieniu i cieszył się popierdając ze śmiechu. Tak też wypierdzał dziurę w ziemi zwaną Jaskinią na Dupce, a pudła, który go obszcze kiwał zamienił w skalny ostaniec. Twardowski zorientował się, że nie da rady ująć przeznaczeniu, spał więc ostrogami koguta, a ten odbijając się od jednej ze skał wybił w niej dziurę i poszybował na księżyc. Skała zwie się dlatego Bramą Twardowskiego a na zwieńczeniu posiada trzy zagłębienia od pazurów koguta. Diabeł zaś zaskoczony wspiął się na pobliską skałę, aby zobaczyć gdzie poszybował Twardowski, a że skała miała głębokie szczeliny, diabeł wpadł do środka i bardzo się potłukł.

Gdy wdrapał się ponownie, wyczarował na szczycie wiszące mosty, aby nie spaść z powrotem. Do dziś skały nazywają się Diabelskie Mosty i odstrasza je swoim wyglądem. Wściekły diabeł za niedotrzymanie umowy odebrał Twardowskiemu jego moc i w tym samym momencie, wyczarowane przez Twardowskiego w Złotym Potoku skarby i złoto zapadły się pod ziemię razem ze złotodajnym źródłem i potokiem, obracając Zamek Ostrężnicki w ruinę.

Od tego czasu Źródła Zdarzeń miały wypływać tylko diabelską mocą w złych czasach, wróżąc nieszczęścia. Złoty Potok aby ominąć diabelskie przekleństwo wypłynął w innym miejscu Źródłami Zygmunta i Elżbiety. Żeby zmylić diabła, wierci się między skałami i zmienił nazwę na Wiercicę.

Taką to historię opowiadają starzy ludzie w Złotym Potoku. Chcecie to wierzyć - nie chcecie nie wierzyć, ale musicie zobaczyć na własne oczy te dziwy natury, aby przekonać się czy legenda zaklęta w kamieniu mówi prawdę.



Z życia parafii

• W ostatnią niedzielę w Czytelnii Katolickiej odbyło się kolejne spotkanie z patronami Europy. Tytuł spotkania: *Św. Teresa Benedykta od Krzyża - Edyta Stein – w poszukiwaniu Prawdy*. Dokładnie w tę właśnie niedzielę wspominaliśmy św. Teresę Benedyktę od Krzyża – Edytę Stein, będącą także współpatronką diecezji bielsko-

żywieckiej.

Kilkunastu najwytrwalszych uczestników spotkań w Czytelnii Katolickiej przybyło na to spotkanie, dostosowując się do obowiązujących nakazów epidemicznych. Wszyscy, oprócz prowadzącego spotkanie, mieli maseczki lub przyłbice. Pomieszczenie stale było wietrzone przez otwarcie okien i drzwi wejściowych do sali Czytelnii.

Uczestników spotkania powitał ks. proboszcz Wiesław Bajger, który poprowadził modlitwę na rozpoczęcie wykładu.

Następnie prowadzący spotkanie przybliżył zebranim postać św. Teresy Benedykty od Krzyża – Edyty Stein, jej życiorys: okres dzieciństwa i nauki szkolnej oraz studia we Wrocławiu, a także półroczną pracę pielęgniarki w szpitalu w Hranicach na Morawach. Następnie przedstawił kolejno jej studia filozoficzne w Getyndze, Freiburgu u najwybitniejszego wówczas filozofa Edmunda Husserla osiągnięcia naukowe, wreszcie docenturę w Munster. Szczegółowo opowiedział o drodze Świętej do konwersji na katolicyzm, z najistotniejszym momentem w całej jej biografii, kiedy to po całonocnej lekturze biograficznej książki *Księga życia*, autorstwa św. Teresy z Avilla, wypowiedziała najśwenniejsze słowa: „To jest prawda!”. W dalszej części wykładowca wspominał też o prawie dziesięcioletniej pracy pedagogicznej w Spirze, i o jej wykładach na zjazdach i kongresach pedagogicznych w wielu miastach Europy. I wreszcie o decyzji o wstąpieniu do Karmelu. Trudnej ze względu na matkę, która jako ortodoksyjna Żydówka nie mogła tej decyzji zaaprobować. Później dołączyła do niej siostra Róża, która nigdy nie została zakonnicą.

Prowadzący spotkanie wymienił najważniejsze dzieła św. Teresy Benedykty od Krzyża – Edyty Stein, w których przewija się poszukiwanie Prawdy, tej najważniejszej w życiu prawdy, Najwyższej Prawdy, Boga, w Św. Trójcy Jedynej. Szczególnym odkryciem św. Teresy Benedykty od Krzyża było to, że prawdą jest Miłość, Ojca do Syna, który dla naszego zbawienia, umarł na krzyżu. Edyta Stein spotyka Jezusa Chrystusa, który mówi o sobie: „Ja jestem Prawdą” (J 14,8). I bardzo szybko rozpoznaje, że prawda ma twarz, którą jest miłość. W ten sposób odnalazła cel swojego życia: „Miłość Boga, która jest całkowicie skoncentrowana w krzyżu Chrystusa”. Prawda w cierpieniu wyrażona została w jej niedokończonych pracach: *Wiedza Krzyża*. Św. Teresa Benedykta od Krzyża jest uosobieniem apostołskiego wołania i obietnicy. „Nie pozbawiajcie Krzyża sensu!”. On jest prawdą o Bożej miłości: „W Krzyżu zbawienie!”

Zakończenie wykładu to opowiadanie o dramatycznych chwilach przed aresztowaniem w Karmelu w Echt w Holandii. 2 sierpnia 1942 roku została wraz z siostrą Różą aresztowana przez Gestapo. Poprzez obozy przejściowe, obozie w Amersfoort i Westerbork, siostry zostały przetransportowane do Auschwitz – Birkenau. Tam zginęły w komorze gazowej, najprawdopodobniej 9 sierpnia 1942 roku. Tak zakończyło się życie tej niezwykłej kobiety, Żydówki, filozofa i katolickiej zakonnicy. Ulubionej świętej św. Jana Pawła II, który podczas kanonizacji w Kolonii powiedział o niej: „wielka córka Izraela

i Karmelu”. A tym zdaniem prowadzący spotkanie zakończył wykład: *Edyta Stein odnalazła Boga i Prawdę, a w nich człowieka. Może w ten sposób odbudować drogę do świata współczesnego wszystkim ludziom.*

W prezentacji fotograficznej przedstawiono zdjęcia samej Świętej z rodziną, siostrą, kolegami z uczelni, w okresie pracy w szpitalu, po studiach i po docenturze, a także z młodzieżą w Spirze. Ostatnie fotografie św. Teresy Benedykty od Krzyża pochodzą z klasztorów w Kolonii i Echt. Większą część prezentacji stanowiło przedstawienie miejsca kaźni, obozu i ruin komór gazowych w Birkenau, a także fotograficzna dokumentacja z Seminarium Naukowego w Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu p. t. „*Edyta Stein – łączy*” i obchodów 70. rocznicy śmierci w 2012 roku

Prezentacji fotograficznej towarzyszył docierający z kościoła do Czytelnii przez otwarte okna, śpiew po łacinie ks. Krzysztofa i wiernych podczas odbywającej się w tym czasie Mszy św.

Opracowali: *Elżbieta i Andrzej Georgowie*

• W czwartek przeżywaliśmy kolejne czuwanie fatimskie. Rozpoczęło się o godz. 19⁰⁰ tajemnicami Radosnymi. O 21⁰⁰ księża wyszli, aby poprowadzić Apel Jasnogórski, poprzedzony jak zwykle modlitwami wstawieniowymi. Potem rozpoczęła się Eucharystia, której przewodził ks. Krzysztof Zięba. Ks. Krzysztof powiedział też kazanie. Na zakończenie Mszy św. z powodu trwającej pandemii koronawirusa nie było procesji. To spotkanie zakończyło błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, po którym jeszcze dosyć długo trwał śpiew do Matki Bożej.

JUBILACI TYGODNIA

Urszula Rembisz
Miroslaw Stanek
Jerzy Suszka

Grażyna Przybysz
Kazimierz Barnat
Krzysztof Zogała
Bronisława Bekus
Helena Lis
Zygmunt Lipowczyk
Tomasz Pohludka
Danuta Ogródzka
Mariola Herman
Małgorzata Chrapek
Gertruda Gogółka
Janina Staniek



Michał Kidoń
Irena Pająk-Pyra
Barbara Bala
Zofia Herzyk

Sierpniowym Jubilatom życzymy pomyślności, zdrowia, wielu łask Bożych za wstawienictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

Człowiek jest tylko raz młody. Później musi już szukać sobie innej wymówki (Ernest Hemingway).

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Łuniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje), ks. Krzysztof Adamski

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com